

Refleksje po Spotkaniu w dniu 3 lutego 2012 roku.

Szanowny Panie Przewodniczący;

Dziękując za zaproszenie chciałbym podzielić się swoimi spostrzeżeniami i przemyśleniami po tym, co usłyszałem na samym spotkaniu, ale również w trakcie rozmów kularowych.

Kiedy rozmawialiśmy przed spotkaniem na temat tego, czemu ma służyć to spotkanie, w twojej wypowiedzi wyczuwałem troskę o przyszłość szeroko rozumianej lewicy, o przyszłość naszego miasta i mieszkających w nim ludzi, ale również o przyszłość tych, którzy dzisiaj, również w naszym imieniu, sprawują władzę w Częstochowie.

Wtedy powiedziałeś, że w twojej ocenie sprawy na lewicy w naszym mieście idą w nienajlepszym kierunku i trzeba coś z tym zrobić.

Sądziłem, idąc na spotkanie, że będzie ono poświęcone szukaniu sposobu na porozumienie wśród środowisk szeroko rozumianej lewicy w tym również na lewicy w naszym mieście. Poszukiwaniu optymalnych rozwiązań, które pozwolą zajęć formacji lewicowej należne jej miejsce w kraju a w Częstochowie, pozwolą przynajmniej zachować stan posiadania po następnych wyborach samorządowych, czy nawet ten stan posiadania zwiększyć. Po tym, co usłyszałem, zaczynam mieć wątpliwości, czy „idąc dalej tą drogą” możliwe jest osiągnięcie pozytywnych efektów, nie wspominając o celach, które powinny być dla ludzi lewicy nadrzędnymi priorytetami.

Sądziłem że etap rozliczeń za ostatnie nieudane wybory do Sejmu i Senatu lewica ma za sobą, po raz kolejny okazało się, że nie.

Szczytny cel spotkania już na samym początku po wystąpieniach znakomitych gości w osobach Krzysztofa Janika i Włodzimierza Czarzastego został przez następnych mówców zaprzepaszczony. Górę wzięły emocje, wzajemne animozje, chowane urazy, a spotkanie zdominowały wycieczki personalne. Ataki na osobę Krzysztofa Matyjaszczyka, jeśli nawet w części uzasadnione, na takim spotkaniu nie powinny mieć miejsca. SLD nie było współorganizatorem spotkania, Krzysztof Matyjaszczyk na spotkaniu był gościem, Szefem lokalnych struktur SLD, Prezydentem Miasta Częstochowy, ale o tym, niektórzy z naszych kolegów najwyraźniej zapomnieli.

Nie sądzę, aby świadomie chcieli realizować właśnie taki cel, ale po raz kolejny po prostu tak wyszło.

Zapomnieli jeszcze o jednej zasadzie, że na wszystko powinien być stosowny czas i odpowiednie miejsce.

Po raz kolejny, i jedni i drudzy, zaczęli szuka przeciwników tam, gdzie ich nigdy szukać nie powinni, bo tam po prostu ich niema, szkoda czasu i energii.

Ocena pierwszego roku prezydentury Krzysztofa Matyjaszczyka nie jest jednoznaczna i to jest fakt. Ta ocena zresztą, została potwierdzona spadkiem poparcia dla SLD w ostatnich wyborach parlamentarnych w naszym mieście. Każdy z nas bez specjalnego wysiłku jest w stanie stworzyć listę mniej lub bardziej uzasadnionych zarzutów pod adresem Prezydenta i pod adresem jego najbliższych współpracowników, ale czy o to w tym wszystkim chodzi? Ja uważam, że nie, ale każdy ma prawo do własnej oceny i własnego zdania.

Można lubić lub nie Marka Balta, można zgadzać się lub niekoniecznie z prezentowanymi przez niego nieraz postawami czy poglądami, ale należy pamiętać, że jest to osoba wybrana w demokratycznych wyborach na Posła do Polskiego Sejmu. Jeśli chcemy, a przecież chcemy, aby Marek Balt godnie reprezentował nas jako swoich wyborców powinniśmy szukać sposobów jak zrobić, aby dać mu maksimum wsparcia i aby chciał od czasu do czasu posłuchać tego, co mają mu do powiedzenia jego starsi koledzy. Próby ataków, próby „kopania po kostkach” jednego czy drugiego są niesmaczne, zdecydowanie bardziej szkodzą niż pomagają. Łatwo jest przewidzieć, że efekty będą odwrotne od zamierzonych.

Historią niech zajmą się historycy, ludzie lewicy żyjący w Częstochowie powinni skupić się na tworzeniu wizji nowoczesnego miasta, poszukiwaniem narzędzi, które pozwolą im podejmować takie działania, które w konsekwencji doprowadzą do tego, że ludziom tu mieszkającym będzie po prostu żyło się dobrze w poczuciu stabilizacji i bezpieczeństwa, a jedynym powodem do migracji, będzie wzrost zamożności i pobudowanie domu w miejscowościach bezpośrednio przylegających do naszego miasta, bo w Częstochowie nie będzie już wolnych działek pod budownictwo mieszkaniowe tego typu.

Po doświadczeniach nie tylko z zebrania, ośmielam się tą drogą zwrócić do Ciebie a może i do moich szanownych kolegów z następującą propozycją; Abyś, jako jeden z niekwestionowanych liderów lokalnego środowiska lewicowego zainicjował przygotowania do zorganizowania np. debaty na temat; „Jak do? i co po wyborach samorządowych w 2014 roku?” Co o tym myślisz?. Jeśli mógłbym być przydatny jestem do dyspozycji.

Nie wiem jak innym, ale mnie, czas bardzo szybko ucieka!!!

Dariusz Jadczyk